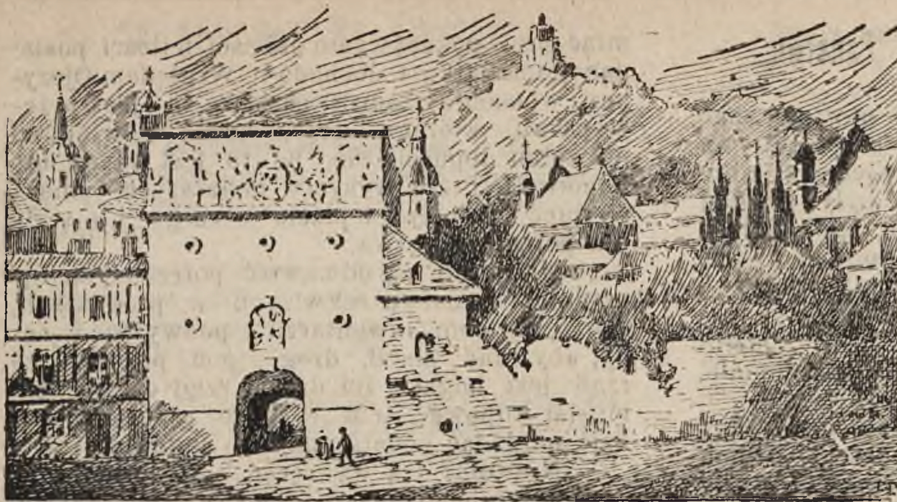
8-go maja 1927 r. Cena numeru 10 groszy.



Nr. 19.

Pismo tygodniowe dla miast i wsi.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr., rocznie 5 zł.
CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (¹/₀) za tekstem 10 gr.
Conto czekowe 80187.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4.
Redakcja czynna: poniedziałki, środy, czwartki i soboty od 2 do 3, a we wtorki i piątki od g. 1 do 3.

Rok VII.

GŁOS WILEŃSKI

Rozwiązywanie Rad Miejskich.

Rząd obecny nie chce uchwalenia przez Sejm nowych ustaw samorządowych. Przedstawiciel rządu wyraźnie to powiedział w komisji sejmowej, gdzie projekty tych ustaw zostały opracowane. W czasie tej pracy rząd przyglądał się jej obojętnie, nie brał w niej żadnego udziału, chociaż, gdyby chciał, mógłby sporo swoim wpływem w uchwalanych projektach zmienić, a nawet niektóre usterki poprawić. Rząd milczał jednak i tylko dawał do poznania, iż byłoby najlepiej, gdyby Sejm dał mu pełnomocnictwa do załatwienia tej sprawy bez udziału Sejmu.

Na to Sejm—naszem zdaniem — zgodzić się nie może. Ustawy samorządowe są zbyt ważne i zbyt wiele mają znaczenia w życiu ludności, aby Sejm nieoględnie miał się pozbywać prawa ich uchwalania na rzecz rządu, który nawet słowa nie chce powiedzieć, jak je sobie wyobraża.

W rządzie są i socjaliści i przedstawiciele tak zwanych „żubrów" wileńskich, czyli wielkich obszarników. Jedni ciągną w jedną stronę, drudzy w przeciwną. Mamy tego dowód na kilku wydanych już przez rząd ustawach. Rząd poprostu niema żadnego poglądu, żadnego programu w sprawie ustaw samorządowych, a mimo to nie chce, aby je uchwalał Sejm.

Sejm ma już opracowane projekty w komisji i na najbliższej sesji ma przystąpić do ostatecznego ich rozpatrzenia na pełnych posiedzeniach. W ciągu kilku tygodni ustawy te mogłyby być uchwalone, a wczesną jesienią należałoby odbyć wybory w całem państwie do ciał samorządowych już z nowemi ustawami.

Rząd jednak tymczasem, na mocy prawa, które mu przysługuje, rozwiązuje po większych miastach Rady Miejskie i zarządza już teraz wiosną nowe wybory. A więc rozwiązano Rady w Warszawie, Radomiu, Siedlcach, przed kilku dniami w Wilnie, a mają też być rozwiązywane i gdzieindziej.

Jest to wyraźne, iż przez przyśpieszanie wyborów w większych ośrodkach rząd chce utrudnić Sejmowi uchwalenie ustaw samorządowych. Nie jest to korzystne dla interesów samorządowych, jest zgoła niepotrzebne i wywoła wiele zamięszania i szkodliwych kłótni.

Chce również w ten sposób rząd wypróbować przez wybory samorządowe, jak wypadną przyszłe wybory do Sejmu i do Senatu. Zbyt kosztowne to są jednak próby—kosztuje to miasta zbyt wiele pieniędzy, kosztuje to państwo zbyt wiele niepokojów.

W tych miastach, gdzie już się niedawno odbyły wybory, zachodzą też wypadki wybierania na radnych większej liczby komunistów.

Komu to wszystko potrzebne, Bóg raczy wiedzieć. W każdym razie to pewne, że każdy rząd, który chce ładu i porządku w państwie, nie powinien niepotrzebną walką z Sejmem sam powiększać niepokoju i chaosu.

Co ludność powinna dać Państwu.

III.

Ludność przedewszystkiem powinna znać swoją Ojczyznę i uczyć się o niej wszystkiego.

Należy znać jej granice, wiedzieć jakie przechodziła koleje, jakie czasy były dla niej pomyślne, a jakie ciężkie i dlaczego? i jacy ludzie w niej odznaczyli się jako zacni, waleczni, pracowici i ofiarni. Ta nauka nazywa się historja, albo dziejami ojczystemi.

Potem należy znać swoją mowę rodzinną, aby wyrażać się roztropnie i zrozumiale, nie mieszając słów z obcych języków.

Pierwszym obowiązkiem dobrego i uczciwego obywatela jest posłuszeństwo swemu rządowi i swemu prawu państwowemu. Kiedy już Bóg pozwala nam mieć swoich urzędników, niewolno wykręcać się od spełniania ich rozporządzeń. Niewolno starać się przekupywać urzędników opłacanych przez rząd, który im ufa, że postępować będą według prawa. Nie wolno oszukiwać żadnym sposobem zwierzchnictwo i władzę, bo to wszystko szkodzi Ojczyźnie.

Jeżeli są jakie zarządzenia trudne do spełnienia, to trzeba starać się o zmienienie ich przez gazety, przez podania do rządu i Sejmu i przez posłów swoich, a tymczasem pełnić je wedle możności.

Jeżeli się wie, że ktoś, choćby najbliższy nam, ale niema odpowiednich warunków charakteru, ani umiejętności do zajęcia jakiegoś miejsca wysokiego, albo intratnej posady — niewolno przez przekupstwo i protekcje, przez p ośby i oszukaństwo, na tę posadę starać się zamieścić takich, co źle swój obowiązek będą pełnić. Byłaby to krzywda Ojczyźnie i państwu swemu wyrządzona.

Jednym z najważniejszych obowiązków względem Ojczyzny i państwa swego, jest płacenie podatków wyznaczonych przez rząd.

Bez pieniędzy — żaden rząd nie może ludności zapewnić bezpieczeństwa — bo nie może mieć wojska; nie zapewni też dobrego handlu, bo nie będzie miał z czego budować kolei żelaznych, mostów na wielkich rzekach, dobrych dróg bitych, okrętów do sprowadzenia towarów i t. p.; nie zapewni również rozwoju przemysłu i fabryk, rozwoju nauk i oświaty, jeśli nie starczy mu pieniędzy na szkoły dla dzieci, na zakłady fachowe i uniwersytety, których urządzanie bardzo drogo kosztuje.

Żaden rząd nie zapewni zdrowia ludności jeśli nie będzie miał z czego urządzać łaźnie i kąpile dla wszystkich, utrzymywać doktorów i szpitale dla chorych, a w czasie epidemji i zarazy dbać o środki zapobiegawcze i o czystość w wielkich miastach i po wsiach.

Otóż na to wszystko potrzebne są pieniądze z płaconych podatków regularnie i bez oszukaństwa. Niewolno nikomu kryć się ze swoim funduszem, chować swoj majątek ukrywać dochody na to, aby mniej zapłacić podatku.

Póki mieliśmy obcy, wrogi nam rząd, ludzie przywykli wykręcać się od podatków i opłat, żebrząc uwolnienia, dając łapówki, aby zdobyć świadectwo niezamożności i kłamiąc przy pokazywaniu jakości i ilości posiadanego majątku i dochodów. Względem Ojczyzny, własnego rządu i państwa to jest przestępstwo, którego uczciwemu człowiekowi niewolno dopuścić się, bo to jest rzecz nie honorowa. Przez wykręty bogatszych, muszą cierpieć biedniejsi i płacić to czego nie staje dla potrzeb państwa.

Niewolno też odmawiać potrzebnych Ojczyźnie i państwu rekwizycji w produktach, zbożu, żywem inwentarzu i podwyższać ceny, aby rząd płacił, drogo, pod pozorem że rząd jest bogaty. Im drożej rząd coś będzie musiał kupować tem większe zmuszony będzie nakładać podatki na całą ludność.

Niewolno też wykręcać się od służenia w wojsku, bo to jest podatek z krwi i życia, któryśmy winni Ojczyźnie. O tem Polakowi mówić nie trzeba, bo rycerskość jest nam przyrodzona i każdy zdrów, młody i silny ma sobie za zaszczyt należenie do wojska naszego narodowego, wsławionego tylu zwycięstwami i podziwianego przez świat cały.

Kto spełnia wszystkie swoje obowiązki względem Ojczyzny — nazywa się dobrym patrjotą — bo miłość Ojczyzny to jest patrjotyzm, od wyrazu łacińskiego patria — to jest Ojczyzna. Kto spełnia obowiązki swe dla Ojczyzny dla tego, że to są prawa, które wykonać musi, może być rzetelnym człowiekiem, ale ten tylko jest dobrym patrjotą, który je pełni — dlatego że Ojczyznę kocha! —

I taki tylko jest dobrym obywatelem państwa swego.

A nasz Mickiewicz powiedział:

„O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle pelepszycie prawa wasze i powiększycie granice wasze".

Skarga, wielki kaznodzieja polski, trzysta kilkadziesiąt lat temu, napominał nas do miłości Ojczyzny i nawoływał przedewszystkiem do zgody. „Nie tak rychło i nie tak żałośnie wojną i gwałty postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie jako waszą niezgodą. — Przeklęty, kto zasmuca matkę swoją! A któraż jest pierwsza i zasłużeńsza jako Ojczyzna? Kto rozrywa zgodę całość i jedność miłej Ojczyzny — ten matkę swoją zabija!"

Kursa dla działaczy narodowych.

Sekretarjat Wileński Związku Ludowo-Narodowego zawiadamia, że w dn. 28 i 29 maja odbędą się w Wilnie w lokalu Sekretarjatu (Dominikańska 4) kursa dla działaczy narodowych.

Wykładać na tych kursach będą posłowie na Sejm, oraz profesorowie uniwersyteccy. Tematem wykładów będą następujące odczyty: 1) Nasz program państwowy, polityczny i społeczny, 2) Wyjaśnienia charakteru i programu partyj wywrotowych, 3) Zadania i znaczenie samorządu, 4) Konieczne zmiany w ustroju państwa (zmiana ordynacji wyborczej), 5) Zasady organizacji i sposoby pracy.

Osoby pragnące wziąć udział w kursach winny zawczasu nadesłać zawiadomienie pod adresem Sekretarjatu Z. L. N.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE.

FRANCJA.

Zakaz pochodów w dniu 1-ym maja wydał francuski minister spraw wewnętrznych, pragnąc niedopuścić w tym dniu do zaburzeń i awantur.

Pochody dozwolono tylko w pomniejszych miastach ale pod warunkiem, iż organizatorzy dadzą dostateczne zapewnienia zachowania porządku i spokoju.

Jakby to było dobrze, gdyby nasze władze poszły za przykładem francuskiego ministra i zakazały urządzania bolszewickich pochodów pierwszomajowych.

JUGOSŁAWJA.

Groźba wojny. Dotychczasowy rząd jugosłowiański Uzunowicza ustąpił. Nowy, pod Wukiewiczem, ma wystąpić ostrzej przeciw Włochom. Swiadczy o tem objęcie teki spraw zagranicznych przez posła Marinkowicza, który głosił zasadę „Bałkany dla narodów bałkańskich". Jugosławja liczy w tej sprawie na poparcie niektórych mocarstw europejskich. Jak narazie, sprawa przedstawia się nadal dość groźnie.

AUSTRJA.

Wybory do parlamentu odbyły się w ubiegłym tygodniu w Austrji. W wyniku wyborów stronnictwa mieszczańskie zdobyły 86 mandatów, rolnicy 9, zaś socjalni demokraci 70. W ten sposób stronnictwa mieszczańskie nadal mają większość w parlamencie austrjackim, aczkolwiek straciły one 6 mandatów — 2 na rzecz socjalistów i 4 na rzecz rolników.

NIEMCY.

Co z twierdzami wschodnio-niemieckiemi? Sprawa potajemnej budowy twierdz na pograniczu polsko-niemieckiem została załatwiona w grudniu ub. r. w ten sposób, że Niemcy zobowiązały się nowych nie budować, a zbudowane potajemnie zniszczyć. Tymczasem międzynarodowa komisja wojskowa kontroli zbrojeń niemieckich została rozwiązana, kontrola przeszła na Ligę Narodów tak, że owo niszczenie twierdz pozostawiono dobrej woli Niemców. Należałoby w odpowiedniej chwili stwierdzić, w jakim stanie niszczenie to znajduje się.

LITWA.

Stan oblężenia wprowadził w całej Litwie rząd p. Waldemarasa, który żyje w ciągłej obawie nowego zamachu stanu, mogącego z łatwością pozbawić władzy obecnych wielkorządców litewskich.

Rząd prowadzi bardzo ostrą walkę ze swoimi przeciwnikami, konfiskując i zamykając ich gazety. Ostatnio właśnie skonfiskowano gazetę „Ritas", wydawaną przez litewską Chrześcijańską Demokrację, będącą dotychczas sprzymierzeńcem obecnego rządu.

Pozatem wprowadzono bezwzględną cenzurę listów, depesz, oraz telefonów.

Nowy zamach stanu. Wobec ustąpienia z rządu Crześcijańskich Demokratów został utworzony nowy rząd złożony tylko z trzech osób (tryumwirat), a mianowicie: z Waldemarasa, Merkisa i Tubelisa (szwagier prezydenta Smetony). Nowy rząd ma posiadać władzę nietylko wykonawczą, lecz i ustawodawczą. Zmianę jaka zaszła w rządach Litwy uznać należy za nowy zamach stanu.

Skazanie na śmierć posła Pajauisa. Dnia 28 kwietnia sąd wojenny w Kownie skazał na śmierć posła Pajauisa za przygotowanie zamachu na rząd obecny. Wraz z Pajauisem skazano na smierć porucznika Tornau i sierżanta Żemajtisa (krewnych b. ministra Żemajtisa). Pozatem skazano na osadzenie w więzieniu od 6 do 12 lat, kilku podoficerów, którzy mieli brać udział w przygotowaniu zamachu.

Przypominamy, że właśnie z powodu aresztowania posła Pajauisa sejm wyraził votum nieufności rządowi Waldemarasa i został rozwiązany.

AMERYKA.

Niebywały wylew rzeki Missisipi spowodował olbrzymie szkody i straty. Woda zalała wiele miast, miasteczek i wsi, a także uszkodziła znaczną ilość mostów. Jak donoszą, w nurtach znalazło śmierć przeszło 600 osób, zaś blizko 200.000 pozostało bez dachu nad głową. Liczne budynki zostały zrujnowane, bądź uszkodzone.

Bandytyzm w Meksyku pod rządami masona Callesa przybrał wprost zastraszające rozmiary. W całym kraju grasują liczne bandy, napadające i rabujące w biały dzień spokojną ludność. Właśnie w ubiegłym tygodniu w pobliżu miejscowości Limon, w stanie Jaliso, bandyci napadli na pociąg osobowy. W pociągu znajdowało się, o ile wiadomo, 170 pasażerów i 17-tu żołnierzy, stanowiących eskortę. Bandyci spowodowali wykolejenie się lokomotywy, poczem wymordowali eskortę i podpalili wagony z pasażerami, a do uciekających z płonących strzelali. Jak donoszą, cały pociąg został zniszczony.

W ten sposób poniosło śmierć przeszło 50 osób, zaś wielu odniosło rany.

CHINY.

Walki nad rzeką Jang-Tse trwają nadal. Wojska północne marszałka Czang-Tso-Lina nadal postępują naprzód. Położenie natomiast oddziałów Czang-Kai-Szeka jest dość ciężkie, gdyż walczy on na 2 fronty: z wojskami Czang-Tso-Lina i odziałami rządu komunistycznego w Hankou.

Walka z komunizmem w całych Chinach przybiera coraz szersze rozmiary. Zarówno Czang-Tso-Lin, jak i Czang-Kai-Szek aresztują przywódców komunistycznych ścinając ich bez miłosierdzia. Ostatnio właśnie stracono w Pekinie 20 komunistów, a w ich liczbie jednego z przywódców bolszewików chińskich Lita-Czao.

Z całej Polski.

Wybory do rady miejskiej w Warszawie odbędą się dnia 22 maja. Walka przedwyborcza ugrupowań politycznych już się rozpoczęła. Odbywają się liczne wiece i zebrania: Stronnictwa i organizacje narodowe zjednoczyły się w „Gospodarczym komitecie obrony polskości Warszawy“, który ma za zadanie przeprowadzenie do rady miejskiej uczciwych i zdolnych do pracy Polaków.

Żydzi również dążą do wystawienia jednej listy wyborczej, natomiast lewicowcy, a więc komuniści, pepesowcy, demokraci i tak zwani „naprawiacze“, (raczej „rozbijacze“) będący zwolennikami rządów pomajowych wciąż się ze sobą kłócą i swoją działalnością jedynie bałamucą ludność Warszawy, a w końcu zmarnują tylko pewną ilość głosów polskich, z czego nieomieszkają skorzystać żydzi.

Nowe bezprawie. P. minister oświaty Dobrucki, o braku przygotowaniu którego do zajmowania stanowiska ministra oświaty pisaliśmy w swoim czasie, widocznie pozazdrościł laurów swemu poprzednikowi Sujkowskiemu, gdyż również zabrał się do niszczenia u nas szkolnictwa polskiego przez popieranie tak zwanych mniejszości narodowych, którym nadał takie przywileje, do nadawania jakich właściwie nie miał prawa.

Właśnie w ubiegłym miesiącu wydał p. minister Dobrucki okólnik, którym sprowadza używanie języków i narzeczy mniejszości narodowych do urzędowania władz szkolnych przez przyjmowanie podań i odpowiadanie na nie w tych językach i narzeczach mniejszości narodowych.

Również zezwala ten okólnik na umieszczanie napisów i szyldów w 2-ch językach państwowym i mniejszościowych.

Okólnik ten wywołał w całej Polsce wielkie oburzenie i liczne gazety słusznie nazywają go bezprawiem, gdyż sprawę używania języka w urzędach i szkołach uporządkowała już ustawa z dn. 31 lipca 1924 roku i żaden minister, ani nawet p. Prezydent nie ma prawa wprowadzania zmian.

Miejmy nadzieję, że, jak się Sejm zbierze, to wnet i p. Dobrucki pójdzie wślad za Sujkowskim na zieloną trawkę — t. j. do dymisji.

Jest to jeszcze jeden dowód, jak źle jest powierzać ludziom nieodpowiednim tak wysokie stanowisko, jak stanowisko ministra.

Nieprawdopodobny zamiar. Gazety warszawskie, donosząc o zwiedzeniu przez ministrów Niezabytowskiego i Dobruckiego Liceum Krzemienieckiego, podają wiadomość, której wprost trudno uwierzyć, a mianowicie, że pan minister oświaty Dobrucki nosi się z zamiarem umieszczenia właśnie w podległych dzisiaj Liceum uczelniach wyższej ukraińskiej szkoły rolniczej, która byłaby przeniesioną z Podiebradzia w Czechosłowacji.

W ten sposób do zasłużonej uczelni polskiej, utrzymywanej ponadto, jak wiadomo, z ofiarności prywatnej społeczeństwa polskiego, zostałaby wpakowana szkoła, stworzona w swoim czasie w Czechosłowacji specjalnie poto, by kształcić działaczy hajdamacko-ukraińskich, pragnących rozbicia Polski i oderwania od Niej Małopolski Wschodniej.

Wysłannik rządu polskiego w Afganistanie. Powrócił do Warszawy radca min. spraw zagranicznych, p. Józef Potocki, który w misji specjalnej wysłany był do emira Afganistanu w celu nawiązania stosunków między tem państwem a Polską. Radca Potocki przyjęty był na uroczystej audjencji, podczas której wręczył emirowi wraz z pismem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jako dar od głowy państwa polskiego—wspaniałą karabelę z czasów Sejmu 4-letniego, na której widnieje napis: „Król z narodem, naród z królem“.

P. Potocki podczas parotygodniowego pobytu w Afganistanie, jako zapalony myśliwy, polował na egzotyczne ptactwo i przywiózł kilkanaście niezmiernie ciekawych okazów, które ofiarował Muzeum ornitologicznemu w Warszawie.

Obrady Zarządu Głównego Chrześcijańskiej Demokracji miały miejsce w Warszawie dn. 27 kwietnia. Sprawozdanie polityczne zdawał prezes, poseł Józef Chaciński, poczem uchwalono domagać się zwołania sesji nadzwyczajnej Sejmu dla dokonania prac nad zmianą ordynacji wyborczej, uchwalenia ustawy samorządowej, ustaw o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, oraz załatwienie sprawy podwyżki płac urzędnikom państwowym.

Komuniści w Strzelcu. Nieraz zwracaliśmy uwagę na to, że w organizacji „Strzelca“, popieranej niestety przez rząd p. Piłsudskiego, skupia się sporo najrozmaitszych mętów społecznych, a w ich liczbie też i komunistów.

Jak słusznem było nasze twierdzenie, dowodzi rozwiązanie przez władze pomorskie organizacji strzeleckiej w Inowrocławiu, gdzie urzędowo stwierdzono, że większość strzelców należało do komunistów.

Gdyby władze administracyjne zechciały bliżej zapoznać się z organizacją Strzelca i w innych miejscowościach, to by się łatwo przekonały o konieczności rozwiązania Strzelca w całej Polsce.

Komisja do walki z nadużyciami ma być niebawem powołaną do życia przez rząd. Zadaniem tej komisji będzie wykrywanie i dochodzenie wszelkich czynności karygodnych, zdziałanych z naruszeniem interesów państwa w urzędach, zakładach i przedsiębiorstwach państwowych, monopolach oraz wszelkich przedsiębiorstwach pracujących na zamówienia państwowe.

Powstanie takiej komisji powitać należy z uznaniem, byleby jej prace następnie nie szły pod sukno, a przestępcy naprawdę byli karani.

„Obóz Wielkiej Polski wskazuje, że między blokiem protestanckim i prawosławnym utrzyma się tylko granitowa bryła polsko-katolicka“.

Wielki Wiec

w sprawie odpoczynku niedzielnego

zwołuje w niedzielę 8 maja w sali teatru „Reduta" (Wielka Pohulanka) Związek Ludowo-Narodowy.

Przemawiać będą posłowie na Sejm

początek o godz. 12 m. 30

Sprawa odpoczynku niedzielnego jest sprawą najżywotniejszą dla rozwoju naszych miast, dla utrzymania ich polskiego charakteru i dla obrony handlu polskiego przed zachłannością żydowską.

Rząd chce poczynić ustępstwa na rzecz żydów, przez udzielenie zezwolenia na handel w niedzielę.

Przeciwko tym przywilejom dla żydów, przeciwko podkopywaniu handlu polskiego musimy gorąco zaprotestować.

Każdy zatem, komu drogie są interesa polskiego społeczeństwa w Wilnie, kto nie chce, by się w naszym mieście panoszyli żydzi, winien stawić się na wiec do sali teatru „Reduta". Karty wstępu wydaje sekretarjat wojewódzki Związku Ludowo-Narodowego (Dominikańska 4 w godzinach od 11-ej do 3-ej po poł.) oraz sekretarjaty kół dzielnicowych.

Z WILNA.

Rozwiązanie Wileńskiej Rady Miejskiej. — Dnia 28 kwietnia minister spraw wewnętrznych, generał Składkowski, podpisał rozporządzenie o rozwiązaniu rady miejskiej m. Wilna. Termin nowych wyborów ma wyznaczyć wojewoda wileński. Zarząd miastem, do czasu nowych wyborów, spoczywa w rękach magistratu.

Przewodniczącym głównego komitetu wyborczego p. wojewoda mianował mecenasa Wincentego Łuczyńskiego.

W swoim rozporządzeniu minister Składkowski tłomaczy konieczność rozwiązania wileńskiej rady miejskiej pewnemi niedokładnościami w gospodarce miejskiej.

Jak wiagomo, rewizja gospodarki miejskiej, przeprowadzana z ramienia władz wojewódzkich, żadnych nadużyć w działalności magistratu i rady miejskiej nie wykryła, jeżeli jednak istnieją pewne usterki, to najczęściej z powodu przesilenia gospodarczego, które przechodzi cała Polska.

W gruncie rzeczy należy więc szukać przyczyn rozwiązania rady miejskiej gdzieindziej, a mianowicie, rząd pragnie drogą wyborów miejskich dokonać próby sił, by wiedzieć, jak się zapowiadają przyszłe wybory do Sejmu.

Szkoda jednak, że za takie „próby płacić będzie skarb państwa.

Listy z miasteczek i wsi.

Michaliszki (pow. Wileńsko-Trocki).

W swoim czasie zostało w gazetach ogłoszone rozporządzenie o nowym podziale gmin. Na zasadzie tego rozporządzenia powołano do życia gminę Michaliską z siedzibą w Michaliszkach.

Z niewiadomych dla nas powodów do dnia dzisiejszego siedziba gminy znajduje się w Gierwiatach, co wywołuje wielkie niezadowolenie w parafji Michaliskiej, oraz w tych częściach gmin Bystrzyckiej i Worniańskiej, które zostały wcielone do nowoutworzonej gminy Michaliskiej.

Gierwiaty są od nas daleko i drogi do nich są w stanie okropnym. Wszystko to zmusiło nas do wysłania delegacji do starostwa w celu wyjednania jak najszybszego zorganizowania urzędu gminnego w Michaliszkach, zgodnie z rozporządzeniem władz centralnych.

Rozgoryczenie jest tak wielkie, iż wielu włościan nie chce wobec takiego stanu rzeczy brać udział w wyborach do rady gminnej nowej gminy.

Wybory odbyć się mają w dniach najbliższych i już powstał u nas komitet wyborczy z p. Kotwiczem na czele.

Gminę podzielono na 22 obwody wyborcze, z których mają być wybrani delegaci w liczbie 100. Ci delegaci na zgromadzeniu gminnym wybiorą właściwą radę gminną.

Bardzo ożywioną agitację prowadzą Litwini w parafji Gierwiackiej, gdzie działa znany litwoman ks. Wojczulanis.

O wyniku wyborów napiszę do „Głosu Wileńskiego" w dniach najbliższych. Mam nadzieję, że ludność u nas potrafi wybrać do rady gminnej ludzi porządnych i zdolnych do pracy.

W. Janikowski.

Niemenczyn (pow. Wileńsko-Trocki).

Od pewnego czasu rozpoczęły się w naszem miasteczku kradzieże, których dokonują zapewne złodzieje zjeżdżający z Wilna. Ostatnio właśnie okradziono sklep Pinkusa Lekiensztejna, któremu zrabowano na 3 tysiące złotych materjałów sukiennych.

Warto byłoby, żeby sprawą tą policja zajęła się nieco gorliwiej.

Miejscowy.

Olkieniki (pow. Wileńsko-Trocki).

Oddawna nienotowane w naszej gminie kradzieże koni znów się rozpoczęły. Ostatnio skradziono mieszkańcom wsi Mosty Busznolisowi i Kajpelisowi 3 konie.

Prewdopodobnie działa tu większa szajka koniokradów obeznanych z terenem. Skradzione konie należą do najlepszych okazów w wiosce.

O. R.

Postawy.

W końcu kwietnia policja naszego powiatu zdołała wyśledzić i aresztować członków rejonowego komitetu białoruskiej partji komunistycznej wraz z głównym prowodyrem Fajbiszem Wajnerem. Niepotrzebujemy wyjaśniać, że ów przywódca postawskich „Białorusinów"

jest z krwi i kości żydem. Ogółem aresztowano 18 komunistów, a w tej liczbie niejakiego Tomaszewicza, który zajmował się rozpowszechnianiem niedozwolonej bibuły i odezw zlikwidowanej niedawno „Hromady". Wogóle, niemal wszyscy aresztowani u nas komuniści należeli jednocześnie do „Hromady". W czasie rewizji u aresztowanych znaleziono sporo bibuły bolszewickiej gazety „Bolszewik" i „Czerwony Sciag", oraz 4 sztandary przygotowane najwidoczniej na „uroczystości" pierwszomajowe.

Ponadto u „prezesa" Wajnera znaleziono 4 paczki materjałów wybuchowych, które Wajner ukrywał w nawozie.

Wykrycie komitetu umożliwiło jednocześnie ujawnienie i zlikwidowanie 6 jaczejek komunistycznych w różnych miejscowościach naszego powiatu.

Jan B—c.

Podbrodzie (pow. Swięciański).

Dnia 18 kwietnia odbyło się u nas w sali przysposobienia wojskowego przedstawienie teatralne, a po nim uroczyste pożegnanie ułanów 4-go pułku, którzy po kilkoletnim postoju w naszym miasteczku odchodzą do Wilna, gdzie odtąd stale mają mieć kwatery.

Jako przedstawiciel Podbrodzia, w imieniu jego mieszkańców żegnał odchodzący pułk burmistrz p. Siemaszko, który mniej-więcej temi słowy przemówił do dowódcy pułku, pułkownika Kozierowskiego:

„Panie pułkowniku, opuszczasz nasze miasto wraz ze swoim walecznym pułkiem ułanów Zaniemeńskich, by stanąć na stałe w Wilnie, gdzie, dotychczas rozproszony wzdłuż całej granicy pułk, zostanie skupiony w jedną całość.

Miasto nasze i okoliczne wsie z prawdziwym żalem dziś Ciebie i cały pułk żegna i dlatego pozwalamy sobie w chwili rozstania w dowód miłości, uznania i wdzięczności ofiarować ten skromny upominek, życząc jednocześnie szczęścia i pomyślności w dalszej pracy".

Tu p. burmistrz wręczył p. pułkownikowi Kozierowskiemu notes oprawiony w srebro z następującym nadpisem: „Wielce szanownemu Dowódcy 4-go pułku ułanów Zaniemeńskich, Pułkownikowi Czesławowi Kozierowskiemu na pamiątkę od wdzięcznych obywateli m. Podbrodzia 1922—1927 rok".

Wzruszony pułkownik Kozierowski serdecznie dziękował zebranym za dowody wdzięczności, jakie jemu i całemu pułkowi składają.

Po krótkim przemówieniu p. Ingielewicza, prezesa miejscowego koła stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, członkowie tegoż koła Bolek i Stefa Wiłkojciowie wygłosili ułożone przez siebie na cześć ułanów Zaniemeńskich wierszyki.

Ostatni zabrał głos kapelan garnizonowy ks. Nowak, którego gorące słowa wzruszyły do głębi zebranych, którzy z prawdziwym żalem rozstają się z 4-ym pułkiem, gdyż zarówno ułani jak i ich dowódcy potrafili przez czas swego pobytu wzbudzić w sercach podbrodzian szczerą miłość i przywiązanie.

Podbrodzianin.

Szczuczyn (pow. Lidzki).

Dawniej często ukazywały się w „Głosie" listy ze Szczuczyna, a w listach tych pismo o pracy społecznej mieszkańców i o rozwoju samego miasteczka.

Dziś mamy znacznie mniej rzeczy, któremi moglibyśmy się pochwalić, a wiadomo, że o sprawach przykrych przykro pisać.

W swoim czasie powstawały u nas jak grzyby po deszczu najrozmaitsze organizacje kulturalno-oświatowe, rolnicze, handlowe itp

Większość tych organizacyj po krótszym lub dłuższym żywocie zmarła cichą śmiercią. Pozostały tylko te, które miały silniejsze podstawy i były lepiej zorganizowane i prowadzone. Do liczby tych mocniejszych zaliczyć możemy kooperatywę, zorganizowaną przez księdza proboszcza Romualda Swirkowskiego jeszcze przed wojną. Kooperatywa przetrwała ciężkie czasy zawieruchy wojennej i pracuje nadal pomyślnie.

Już po wojnie powstało obok kooperatywy nowe przedsiębiorstwo handlowe pod nazwą „Tur", które prócz działalności czysto handlowej objęło pozostałą po Niemcach kolejkę, łączącą miasteczko ze stacją Różanką.

Główną zasługą tego przedsiębiorstwa było, to, iż handel stopniowo z rąk żydowskich przechodził w polskie, przyczem sprzedawano w „Turze" tanió i towar dawano w dobrym gatunku.

Brakowało jednakże u nas sklepu z towarami rolniczemi, jak pługi, brony, nasiona, nawozy sztuczne i t. p. przedmiotów, którymi nadal wyłącznie handlowali żydzi. Wprawdzie powstał u nas syndykat rolniczy, ale niebawem upadł, zaś spółka prywatna, która powstała z tego syndykatu, wkrótce przerzuciła się z handlu narzędziami i produktami rolnictwa na handel kolonjalno-spożywczy. W ten sposób pomiędzy nową spółką a istniejącym sklepem „Turu" wynikło niezdrowe spółzawodnictwo. Dwie polskie firmy walczą po dziś dzień ze sobą, a korzystają z tego naturalnie żydzi.

Ostatnio właśnie stoczono ostrą walkę o dzierżawę kolejki, którą ostatecznie wzięła nowa firma, na znacznie jednakże gorszych warunkach, niż miał ją dotychczas „Tur". Skutek jest ten, że kolejka jeszcze nieuruchomiona.

Jak się ta walka skończy, trudno dziś powiedzieć, lecz dobrze byłoby, żeby te niezdrowe współzawodnictwo się skończyło, bo upadek polskiego przedsiębiorstwa, jednego, czy drugiego, może wyjść na dobre tylko wrogom Narodu Polskiego—żydom.

Bieniakonie (pow. Lidzki)

Dnia 20 kwietnia Najdostojniejszy Arcypasterz J. E. ks. Arcybiskup Jabłrzykowski zaszczycił swą obecnością Bieniakonie, dokąd przybył celem poświęcenia nowozorganizowanych warsztatów tkackich oraz zwiedzenia wystawy prac szkoły kroju i szycia, urządzonej przez grono pań z miejscowego koła gospodyń wiejskich z prezeską p. Łastowską na czele. Na powitanie zgromadziły się liczne rzesze wiernych, przedstawiciele kół i orga-

nizacji społecznych, oraz ziemiaństwo. W imieniu powiatu witał J. E. w podniosłej mowie starosta lidzki p. Zdanowicz. Po nabożeństwie w miejscowym kościele poświęcił Arcypasterz warsztaty tkackie, poczem udał się na wystawę prac szkoły kroju i szycia. Dostojny Gość wygłosił do zebranych przemówienie, podkreślając swą wyjątkową życzliwość i uznanie dla obywatelskiego stanowiska organizatorek nowej placówki społecznej.

Następnie J. E. udał się do Bolcienik, majątku hr. Puttkamerowej, gdzie gościnnie podejmowany, wzywał polskie niewiasty do wytężonej pracy dla podniesienia poziomu kulturalnego ludności i dziękował za dotychczasowe wyniki. Wezwanie Arcypasterza nie pozostało bez echa, gdyż obecna prezeska powiatowego koła gospodyń wiejskich ks. Czetwertyńska zamierza stworzyć kilka nowych podobnych placówek na terenie powiatu. O godzinie 1 po południu J. E. odjechał do Wilna.

K. W.

Wiadomości kościelne.

Adoracja. W bieżącym tygodniu nabożeństwa z adoracją Najśw. Sakramentu odbędą się:

w niedzielę	8	„	w Sokółce
w poniedz.	9	„	„ Białohrudzie
we wtorek	10	„	„ Żydomli
w środę	11	„	„ Jałówce
w czwartek	12	„	„ Krasówce
w piątek	13	„	„ Druskienikach
w sobote	14	„	„ Bobrowszczyźnie
w niedzielę	15	maja	„ Lidzie (kośc. św. Krzyża).

Wiadomości praktyczne.

Nowe 20-to złotówki. W końcu ubiegłego miesiąca Bank Polski puścił w obieg nowe bilety zdawkowe wartości 20 złotych.

Nowe bilety wykonane są na papierze białym, rypsowanym z marginesem niezadrukowanym z lewej strony, na którym znajduje się znak wody, przedstawiający podobiznę króla Kazimierza Wielkiego, pod nią liczba „20" i skrót „Zł." Wymiar biletu wynosi 170x94 mm., samego zaś rysunku 114x82 mm.

Na niebieskiem tle strony przedniej znajdują się szaro-bronzowe figury, z których lewa symbolizuje — rolnictwo, prawa — przemysł i handel; pomiędzy niemi umieszczono tarczę podłużną, u góry której jest medaljon z białą liczbą 20.

WESOŁY KĄCIK.

W sądzie.

Sędzia (do świadka): Jesteś pan zaprzysiężony, a więc musisz zeznać wszystko zgodnie z prawdą i z całą dobrą wiarą. Pytam zatem, gdzie się pan urodziłeś?

Świadek: — Na to pytanie, panie sędzio, nie mogę odpowiedzieć zgodnie z prawdą, i całą dobrą wiarą, bowiem byłem wówczas zbyt mały i nie pamiętam.

Ceny w Wilnie.

W Wilnie na rynku w dniu 29 kwietnia płacono za 100 klg

żyta	43—46	zł.
pszenicy	47—48	„
jęczmienia	40—44	„
owsa	39—44	„
gryki	43—46	„

za 1 klg.

	zł. gr.	zł. gr.
mięsa wołowego	2.30 —	2.50
cielęciny	1.80 —	2.00
baraniny	— —	—
wieprzowiny	2.80 —	3.20
słoniny krajowej	3.80 —	4.40
smalca wieprzowego	4.40 —	4.80
masła niesolonego	5.50 —	7.00
„ solonego	5.00 —	6.00
cukru kryształ.	1.50 —	1.75
„ kostka	— —	1.80
soli białej	30 —	35
kawy naturalnej	— —	8.00
„ zbożowej	— —	2.00
herbaty	14.00 —	30.00
nafty	— —	60
mydła do prania	1.60 —	2.30
świec	2.20 —	2.60
1 litr śmietany	2.00 —	2.20
10 sztuk jaj	1.40 —	1.45

KALENDARZYK.

8	N.	Stanisława biskupa.
9	Pon.	Grzegorza z Nar.
10	Wt.	Izydora rolnika
11	Śr.	Maberta b. w.
12	Czw.	Pankraceg b.
13	Piąt.	Serwacego
14	Sob.	Bonifacego, Justyny.

Odmiany księżyca.

Pełnia dn. 16 maja godz. 8 m 3 wiecz.

Ceny obcych walut.

z dn. 29 kwietnia 1927 r.

Banki płaciły za 1 dolara . . . . 8 zł. 92 gr.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Co to są wybory miejskie.

Wiemy wszyscy, że Zarząd Miejski czyli Magistrat składa się z urzędników wybranych przez ludność. Zarząd ma nad sobą Radę Miejską także z wyborów. Od Zarządu Miasta i od Rady zależą wszystkie interesa miasta; zależą podatki miejskie, ile kto ma płacić i kiedy; zależą wszystkie porządki z brukami, ze światłem elektrycznem, z otwieraniem i zamykaniem sklepów, z rzeźnikami, z piekarzami, porządki niektóre w szkołach i ochronach miejskich, w kolonjach na lato dla dzieci, we wszystkich przytułkach dla biednych i t. p. Słowem Magistrat ma prawo rozporządzać się mieszkańcami miasta i musi patrzeć i myśleć, aby dla wszystkich była sprawiedliwość i nikt przez jego rozkazy nie był poszkodowany umyślnie.

Wybory ludzi, co będą rządzić miastem, to jest wielka rzecz, powinniśmy dbać o to, aby dogodzić tym, których jest większość, a że Wilno jest miasto polskie, i najwięcej tu Polaków, więc my sami musimy być gospodarzami w Wileńskim Zarządzie miejskim. Mniejszość innej ludności nie powinna też cierpieć krzywdy, ale nie powinna chcieć władać Polakami. I przykazanie Boże mówi: „kochaj bliźniego swego, jak siebie samego“, to znaczy nie więcej, niż siebie.

Naród musi myśleć najpierw o sobie, aby mu nikt cudzy po głowie nie deptał, bo żyjemy w wolnej Polsce. Więc i wybierać na urzędników miejskich trzeba tylko Polaków, katolików, uczciwych, sprawiedliwych i umiejących gospodarzyć nad miastem. Tacy będą dbali i o wiarę świętą i c nasze polskie szkoły, i o wygodę ludzi miejskich najbiedniejszych. Bo dla katolika sprawiedliwego niema bogatych i biednych: jest uczciwość w pilnowaniu cudzego grosza i spraw pożytecznych dla wszystkich.

Teraz w wolnej Polsce i kobiety mają równo z mężczyznami prawo wybierania ludzi do Zarządu jak miastem, tak i krajem. Nawet nas kobiet jest więcej, niż mężczyzn, i nasze głosy muszą być rzucone na kartkach tylko na uczciwych i mądrych Polaków i katolików. Wkrótce w Wilnie odbędą się wybory miejskie. Jeśli każdy mężczyzna i każda kobieta będzie głosować według swego pomyślenia, albo według czyjejś pokątnej namowy, to głosy rozlazą się po ludziach rozmaitych i przepadną, bo nic nie będą znaczyły. Trzeba żeby przy nazwiskach ludzi uczciwych, Polaków, padło jak najwięcej głosów polskich. Zatem trzeba głosować na jedną kartę czyli listę, gdzie będą zapisane mądrze wybrane nazwiska i ludzie katolicy i Polacy dobrzy. Będzie taki komitet, który taki wybór ludzi zrobi.

Trzeba jemu wierzyć—i koniecznie na tę listę, czyli na spis tych ludzi głosować, a żadnych zmian ze swego pomyślenia nie robić.

Tylko, ci, na których padnie większość głosów będą wybrani. Gdy będziemy głosować na różne listy, i różne osoby, to przepadnie wszystko i obcy ludzie będą nam po głowach chodzili i handlować w niedziele, której nie uszanują.

W swoim czasie będzie ogłoszone kiedy, gdzie i na kogo głosować. Na naszem sumieniu leży obowiązek, aby ani jeden głos polski nie przepadł. Żadna kobieta mająca lata podeszłe, żadna dziewczyna co skończyła lat 21, nie powinna lenić się pójść i oddać kartkę taką jak trzeba. Głosować mogą tylko te, co mają polskie dowody osobiste, czyli paszporty.

Pilnujcie swoich paszportów, i śpieszcie je dostawać.

Żetel.

Różne wiadomości.

W dniach 21, 22, 23 kwietnia odbył się w Wilnie Zjazd Sodalicyj Marjańskich Akademiczek. Z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Poznania i innych miast polskich zjechały się przedstawicielki Akademiczek Sodalisek, by na Zjeździe w Wilnie zdać sprawę z prac, obmyśleć plan prac na przyszłość i wspólnemi siłami radzić nad tem, jak pracować nad sobą i otoczeniem, aby stworzyć świetlaną postać studentki-katoliczki.

W imieniu nieobecnego Arcybiskupa powitał Zjazd ks. Meysztowicz, zawiadamiając o błogosławieństwie, nadesłanem przez Nuncjusza papieskiego z Warszawy. Przedstawiciele duchowieństwa, Uniwersytetu, organizacyj społecznych w serdecznych słowach witali Zjazd.

O sprawozdaniach, odczytanych na Zjeździe, o jego postanowieniach i o tem, co to jest Sodalicja Marjańska napiszemy w jednym z następnych numerów.

Kursy sześciotygodniowe kroju i szycia urządza od maja Koło Narodowej Organizacji Kobiet na Snipiszkach. Zapisanych już kilkanaście osób, można przyjąć jeszcze z dziesięć. Nauka na kursie będzie w godzinach wieczorowych, dwa razy tygodniowo. Opłata mała. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można przy ul. Lwowskiej 7 m. 6. Zapisały się i służące, bo każdej kobiecie potrzebna jest nauka kroju i szycia i każda musi umieć wszystko uszyć sobie, dzieciom i mężowi. A często tam ktoś w czasie roboty i co ciekawego opowie lub przeczyta. Bardzo zachęcamy wszystkie kobiety skorzystać z tej okazji.

W. Ż.

Na przyszły numer Głosu damy wiadomości o najlepszych szkołach zawodowych. Rok szkolny kończy się, a rodzice muszą myśleć jakie dać wychowanie dzieciom, żeby umiały potem sobie zaradzić w życiu i zapracować na byt dla swoich rodzin i dla siebie.

Nakładem „Dziennika Wileńskiego“. Redaktor i wydawca Piotr Kownacki.
Drukarnia „Dziennika Wileńskiego“ Mostowa Nr. 1.